

TYGODNIK WOJENNY

NR
67

NSZZ
— LIKWIDACJA



EDYCJA REGION
OMORZE ZACHODNIE

29-09-83

ODWOŁANIE

Publikujemy "Odwołanie" Prezydium ZG ZLP od decyzji likwidującej to stowarzyszenie, szczególnie dokumentując przebieg trwającej ponad 20 miesięcy tzw. sprawy ZLP. Tekst ten objaśnia-trzeba mieć na uwadze, że jest to jedyna wypowiedź władz ZLP-jak doszło do zniszczenia Związku. Pokazuje on jednak jeszcze coś więcej: że do rozwiązania ZLP mogło nie dojść, że władze widziały alternatywne wyjście i że to ono raczej było im mielsze. Tą alternatywą było złamanie ZLP. Jaruzelski zapewnia teraz, że rząd i kierownictwo PZPR nie składa się z troglodytów niszczących polską kulturę. Jakże by mu się przydał taki oto przykład: istniejącej nadal ZLP ale już przekonany do polityki władz, już posłuszny...

"Odwołanie" nie przedstawia jednak całej "sprawy ZLP". Rozgrywka bowiem toczyła się nie tylko między władzami Związku i urzędnikami państwowymi i partyjnymi. Bardzo wczesnie, stroną w sporze o przyszłość ZLP stała się nieliczna ale krzykliwa-i jak się okazało wpływowa-grupa pisarzy. Przyczyny działania tej grupy najlepiej ilustruje przykład Kazimierza Koźniewskiego, który uskarżał się na to, że został "usunięty" z Zarządu Głównego ZLP, podczas gdy po prostu nie został do Zarządu wybrany. A więc zawiść, zazdrość sprzymierzona z kompleksem niższości. Grupa ta w dokumentacji przedstawionej w "Odwołaniu" występuje w tle, ale opinia publiczna miała możność zapoznania się z jej działalnością. Kampania oszczerstw, pomówień, obelg, rozpętana przez wymienny przykładów-Koźniewskiego, Przymanowskiego, Lenarta, Nawrockiego, Mislonego, nakręcała atmosferę, podrzucała władzom argumenty, wreszcie wymusiła ostateczną decyzję. Bo zauwamy-żadne kłamstwo, żaden wymysł nie został sprostowany, odwołany. "Polityka", która jako jedyny w tym czasie czasopism zamieściła artykuł Pietrasika uczciwie przedstawiający "sprawę lektur szkolnych/jakoby gruntownie zmienionych przez ZG ZLP/i obalających kłamliwe w tej sprawie zarzuty-beztrósko publikowała nadal, tak samo jak i przedtem, kolejne wymysły na ten temat. Ta kampania oszczerstw zaowocowała kilkuset! artykułami. Nie miejsce tu na ich przypomnienie. Wypada tylko zauważyć dwie znamienne zbieżności. Nasilenie tej kampanii zawsze poprzedzało każdą turę rozrwy przedstawicieli ZG ZLP z władzami. Niemal wszyscy członkowie komitetu założycielskiego nowego związku literatów brali nader aktywny udział w tej kampanii-załatwili sobie posady.

Na tym tle lepiej widać sens uporczywej walki Prezydium ZG ZLP o odwrócenie Związku w takiej postaci, jaką ZLP zachowywał przez 53 lata swego istnienia, a nie w takiej, jaką chcieli widzieć z jejnej strony Rakowski, Swirgoh, Zygulski, z drugiej Koźniewski, Nawrocki, Lenart, Walki-mimo likwidacji Związku-wybranej: bo ZLP zachował tożsamość a pisarze ocalili godność.

Jeszcze tylko dwie uwagi co do pisma min. Kiszcza, podtrzymującego delegalizację ZLP. Minister popełnił błąd typowy dla niewprawnych polemistów: otóż dla podtrzymania wcześniejszych decyzji użył nowych argumentów, przyznając pośrednio, że tamte nie wytrzymują krytyki. Żaden z nich nie odpowiada prawdzie. Kolejno. Nie było uchwały na XXI Zjeździe, o której wspomina Kiszczaak. Podpowiadacze źle zapamiętali: wniosek o to, by spotkania autorskie w lokalach Związku można było organizować bez starania się o zezwolenie w odpowiednim urzędzie został przez Komisję wnioskową skierowany do załatwienia przez nowo wybranego Zarząd. Wniosek nie głosowany, a więc nie uchwała. ZLP nie był organizatorem Komitetu Porozumiewawczego a Komitet nie był nielegalny/albo też wicepremier Rakowski i wicemarszałek Skibniewska brali udział w nielegalnej organizacji, bowiem byli obecni na rozpoczęciu Kongresu Kultury Polskiej zwołanego przez Komitet i nie zgłosili żadnych zastrzeżeń. Komitety Obrony Wierzyliwych za Przekonania również nie były tworem ZLP, nie były też nielegalne, skoro jako afiliowane do NSZZ "Solidarność" zostały wpisane do statutu "S", do czego władza rejestracyjna nie zgłosiła zastrzeżeń. Taka oto wartość mają argumenty pana ministra.

Odwołujemy się od decyzji Prezydenta Miasta (toteżonego Warszawy z dnia 19 sierpnia 1983 roku /.../ o rozwiązaniu stowarzyszenia pod nazwą "Związek Literatów Polskich" jako bezasadnej/.../

UZASADNIENIE

I. Uzasadnienie wymienionej wyżej decyzji zawiera nieprawdziwy i niczym nieudokumentowany zarzut, iż część kierownictwa i członków ZLP wykorzystywała ten Związek jako "teren i narzędzie walki z ustrojem i władzami PRL". Wybrany na XXI Zjeździe Związku w demokratycznych, zgodnych z zatwierdzonym przez władze Statutem wyborach ZG ZLP był zarządem koalicyjnym, złożonym z pisarzy reprezentujących wszystkie główne kierunki artystyczne, światopoglądowe i polityczne - Zarządem integrującym polskie środowisko literackie. /.../ Stwierdzamy, że realizując /.../ tradycyjne powołanie pisarza do służby obywatelskiej, zgodnie ze Statutem ZLP, Zarząd Główny oraz cały Związek również po swoim XXI Zjeździe nigdy nie stanął w sprzeczności z celami, do których realizacji został stworzony.

II. Zarząd Główny ZLP wybrany został na XXI Zjeździe w pełni legalnie i przytłaczającą większością głosów. Wybór, uchwały i rezolucje znane były władzom, a uchwalone na Zjeździe poprawki statutu ZLP zatwierdzone zostały przez władzę rejestrującą - Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. Mandat wyborczy /3 letnia kadencja robocza/, statut ZLP i uchwały Zjazdu są jedyną prawną podstawą i ramami działania Zarządu. Obowiązują Zarząd, w czasie 11 miesięcy działania ani członkowie /.../ ani władza rejestracyjna nie zgłaszały żadnych zarzutów co do działalności ZG w zakresie uprawnień statutowych /.../ Zawieszenie działalności ZLP i jego Zarządu nastąpiło 18 XII 1981 r. na podstawie dekretu o stanie wojennym bez wysuwania jakichkolwiek politycznych zarzutów /.../ Zarzuty i pomówienia polityczne wysunięto dopiero w czasie zawieszenia, w rozpętanej wówczas kampanii prasowej. /.../ Pierwszym głosem w owej kampanii było żądanie zlikwidowania Związku.

Chociaż ZG jako instancja związkowa przerwał działalność, Prezes i poszczególni członkowie ZG wielokrotnie występowali do władz, bądź też byli przez nie zapraszani. W pierwszych miesiącach stanu wojennego było to przede wszystkim interwencje /.../ w sprawie internowanych chorych i cierpiących kolegów. Interwencje te i zabiegi w większości wypadków doprowadziły do wcześniejszego zwolnienia internowanych pisarzy /.../ Jedynie oficjalne rozmowy członków Prezydium ZG ZLP z przedstawicielami władz i egzekutywy POP przeprowadzone zostały u min. J. Tejchmy 8 IV 1981, gdzie przedstawiciele POP przy Oddziale warszawskim ZLP przedstawili Zarządowi zarzuty polityczne. Zarzuty owe sprowadzały się do tego, że: Zarząd nie ma charakteru "koalicyjnego", jak to było w okresie "iwaskiewiczowskim"; Zarząd manipulowany był przez "ekstremistów" Solidarności; Zarząd podpisał umowę o współpracy z NSZZ "S"; Zarząd "zorganizował" Kongres Kultury Polskiej. Zarzutów tych ZG nie mógł przyjąć ponieważ: skład zarządu wyłoniany jest w demokratycznych tajnych wyborach przez Zjazd Delegatów. Niewybrane określonych osób jest tylko oznaką utraty zaufania do tych osób na podstawie ich poprzedniej działalności. Wybrany obecnie zarząd ma charakter reprezentacyjny, odzwierciedla wszystkie nurty w pluralistycznym środowisku literackim w sposób proporcjonalny /.../ większość wybranych uczestniczyła w poprzednim "iwaskiewiczowskich" zarządach, a więc ciągłość została zachowana. ZG w swojej autonomicznej działalności i we wszystkich swych publicznych wystąpieniach zachowywał zawsze całkowitą niezależność i nie był niczyją polityczną agenturą /.../. ZLP zawsze współpracował na zasadzie formalnych umów ze związkami zawodowymi, toteż po rozwiązaniu CRZZ zwrócił się /.../ do wszystkich legalnie uznanych związków /.../ o nawiązanie analogicznej współpracy /.../

edyndie "S" i to z roczną bez względu na to, czy podjęła ona propozycję. ZG ZLP jako instancja związkowa nie "organizował" Kongresu Kultury Polskiej. W Komitecie organizacyjnym i w wystąpieniach brał udział poszczególni uczeni i twórcy ze wszystkich środowisk imiennia.

Po tym spotkaniu dalszych rozmów z Prezydentem ZG ZLP, wbrew zapowiedziom, nie było.

Z dn. 30 XII 1982 zawieszono stan wojenny i weszła w życie ustawa sejmowa "o szczególniej regulacji prawnej w okresie zamieszania stanu wojennego", stanowiąca, że stowarzyszenia nie uruchomione dotychczas muszą w ciągu 6 miesięcy wycofać działalność lub zostać rozwiązane... W piątym dniu stycznia 1983 skierowano pismo do Prezydenta Narzawy i do Min. Kultury z formalną prośbą o zezwolenie na wznowienie działalności Związku. § II 83 Prezes J. J. Szczepański wysłał list do min. Żygułskiego z prośbą o zezwolenie na odbycie - mimo zawieszenia jednorazowego zebrania ZG ZLP, statutowo poszerzonego o udział Prezesów oddziałów terenowych i przedstawicieli stowarzyszeń politycznych, które by pozwoliło ustalić prawdziwy stan nastrojów środowiska i na tej podstawie wystąpić z wnioskami co do dalszych kroków, zmierzających do uregulowania sytuacji ZLP. Na to pismo również nie było odpowiedzi.

25 II 83 odbyła się ogólnopolska konferencja pisarzy partyjnych, którzy określili swoje stanowisko i ogłosili "Oświadczenie". Formułujące w 4 punktach ich warunki "normalizacji" sytuacji w ZLP. Prezident tego zebrania, w roku którego powtórzone były również nieprawnie zarzuty i pomówienia, jest znany. Nadano mu szeroki rozgłos. ZG zawieszono Związek poza wystąpieniem jego partyjnych członków (T. Drewnowskiego i M. Grzechotki) nie miał możliwości usłuchania się do tych zarzutów. Posunięto się nawet do fałszerstwa, odczytując rzekomy "list prezesa Szczepańskiego do Przewodniczącego Rady Państwa". Członkowie Prezydium ZG przyjęli uchwalone tam "Oświadczenie" jako stanowisko części członków ZLP, części w naszym warunkach istotniejszej, niż tej liczebności, ale części tylko.../Ocena sytuacji w środowisku literackim i w samym Zarządzie, przedstawiona na tej konferencji i w "Oświadczeniu", była zdaniem członków kierownictwa ZLP nieobiektywna i jednostronna, powtarzała zarzuty podniesione już na spotkaniu w Ministerstwie Kultury 8. IV 82r. - mimo to powoływali się na nią, jako na bezdyskusyjną, nawet urzędowe pisma władz administracyjnych. W kilka dni po tym zebraniu prezes Szczepański i wiceprezes T. Drewnowski odbyli rozmowę z Sekretarzem KC K. Barcikowskim prosząc o umożliwienie ustosunkowania się do tej opinii przez pisarzy bezpartyjnych i ustalenie "falszych losów ZLP. 10. III 83r. odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli Prezydium ZG/prezes J. J. Szczepańskiego, wiceprezesa A. Brauna i T. Drewnowskiego oraz członka Prezydium M. Grzechotki/z przedstawicielami Wydziału Kultury W. Nawrockim i K. Molkiem oraz Zespołu Pisarzy Partyjnych /A. Wasilewski, J. Lenart, K. Koźniowski, J. Jesionowski i J. Roszko.../Na prośbę przedstawicieli Wydz. Kultury "negocjatorzy" Prezydium ZG mieli przedstawić propozycje władz zawieszono Związek co do kroków w kierunku uruchomienia organizacji literatów.../Ponieważ różnica zdań polegała przy zgodzie na samo funkcjonowanie Związku na żądaniu zmian jego przyszłego działania i "przekształcenia jego struktur" - jedyną legalną drogą były następujące propozycje.../Winno się odbyć jeszcze w stanie zawieszenia/jednorazowe zebranie plenarne ZG dla przedstawienia sytuacji, wysłuchania opinii kolegów z całego Zarządu i Oddziałów, oraz uzyskania pełności co do podejmowania dalszych decyzji dotyczących wspólnej organizacji. Społeczność literacka od półtora roku informowana była przez jedną tylko stronę i nie mogła oficjalnie przedstawić swego zdania. Tego zaś wymagają demokratyczne reguły działania. - Związek powinien zostać reaktywowany w swoim dotychczasowym statutowym kształcie i w pełnym zakresie swego działania, aby mógł realizować przyjęte uzgodnienia. Negocjatorzy Prezydium zawieszono ZG w tych propozycjach pozostawili zarzutom o ich "nieprzejednany" stanowisko... na daleko idący kompromis, nie wykraczając jednak poza obowiązujące ich ramy statutowe /naruszenie statutu byłoby pierwszym zarzutem podniesionym przeciwko nim ze strony krytyków/.

Na kolejnym spotkaniu w Wydz. Kultury KC 25. III 83 stanowisko władz nie uległo zmianie a przedstawione tezy zostały przez Zespół Pisarzy Partyjnych odrzucone jako nie do przyjęcia. 29 III 83 "negocjatorzy" Prezydium ZG otrzymali dokument.../opisany przez z-cę kier. Wydz. Kultury KC PZPR Kwiecieńską Molka. Dokument ten.../dawał kilkadziesiąt ościsłych sytuacji w całym ZLP, że nie tylko w ZG, zarządzie, działaniu "nie mieszczące się w obszarze zasad programowych PRL"; za punkt wyjścia przyjęto stanowisko pisarzy członków partii z lutego, które określa polityczne ramy działalności ZLP i zakres niezbędnych korekt statutowych". Uzasadniając działania

zgody na jednorazowe posiedzenie Zarządu w wyłączenie statutowym składzie" /tzn. bez udziału prezesów oddziałów terenowych i przedstawicieli stowarzyszeń politycznych/ od spełnienia następujących warunków: "Przed posiedzeniem plenium zostaną wynegocjowane przez uczestników rozmów projekty uchwał plenium oraz zgłoszone zostaną gotowości działania na rzecz ich przyjęcia przez Plenium ZG". "Uchwała plenium musi się odnieść do obecności w składzie władz ZLP i w samym ZLP szeregu osób...". "Plenium powinno zaakceptować tymczasowy zakres działania ZG w okresie do XXII Zjazdu ZLP. Zwołaniem ograniczyć działalność Zarządu do funkcji opiekuńczo socjalnych wobec członków - prowadzenia bibliotek, stółek, domów pracy twórczej, kasy zapomogowej. Komisja ds. Funduszu Autorskiego, Kontaktów Literackich z zagranicą będą działać nadal przy Min. Kultury. Do Zjazdu musi być także wstrzymane przyjmowanie do ZLP nowych członków...". "Przed plenium zostanie wynegocjowany imienny skład komisji zjazdowej, która formalnie powoła się do życia w trakcie posiedzenia plenarnego ZG. Komisja zostanie wyposażona w wyłączne kompetencje do prowadzenia prac organizacyjnych, wyborczych, programowych i statutowych, związanych z przygotowaniem do nowego Zjazdu".

Warowo ton jak i forma dyktatu zastosowana w tym piśmie, nie bardzo wiadomo w jakim imieniu, przeczy wszelkim pozorom partnerskich, jak twierdzono, negocjacji. Domaga się ono rezygnacji przez ZG z wszelkich samorządnych i autonomicznych zasad statutowych. Oczekiwane jednorazowe zebranie plenarne ZG ma się odbyć w wyzwołanym składzie, bez opinii terenowego uchwały mają być z góry ustalone w rozmowach paru nieuprawnionych "negocjatorów" w Wydziale Kultury KC. Imienny skład Komisji Zjazdowej ma być ustalony w Wydziale i formalnie powołany na późniejszym zebraniu ZG. Jest to spowodowanie uprawnień ZG do fikcji. Reaktywowany ZG ma z góry zaakceptować swoje kadzibowe funkcje.../Komisja Zjazdowa ma stać ponad ZG. Zarząd ma więc stanowić tylko firmę, a odwołanie Związku nie ma być odwołaniem pełnym. 5 IV rozmowa na temat powstałego impasu odbył z sekr. K. Barcikowskim prezes J. J. Szczepański i T. Drewnowski. Pragnąc poinformować kolegów o stanowisku przedstawionym przez "negocjatorów" ZG w rozmowach, prezes wysłał prywatne listy do prezesów oddziałów w terenie. W Związku z tym otrzymał oficjalne upomnienie w Urzędzie m. Warszawy, że czyni mu tego nie wolno. 28 IV 83 odbyło się kolejne krótkie spotkanie w Wydziale Kultury KC. Zapytano, czy.../przedstawiciele ZG nadal odrzucają warunki, stawiając sprawę ultimatywnie albo albo. Atmosfera rozmów, w świetle nie wyjaśnionej sprawy fałszywego "listu prezesa", upomnienia w Urzędzie m. Warszawy, uniemożliwiają odbycia zebrania ZG dla uzyskania

"W kraju naszym działało się, dzieje się i absolutnie nic nie wskazuje na to, by nie miało działać się dalej wiele rzeczy i spraw, z którymi w żaden sposób pogodzić się nie mogą. Szczególnie nasilenie tych bolesnych i gęboko niepokojących faktów ma miejsce dosłownie w ostatnim miesiącu, począwszy od słynnych ustaw sejmowych przyjętych w lipcu a skończywszy na likwidacji założonego przez Stefana Żeromskiego ZLP i niewybrednej kampanii zniesławiającej Pana Lecha Wałęsę. Zogromnym niepokojem śledzą miliony ludzi powolne ale wyraźne zamieranie śledztwa w sprawie ś.p. Grzegorza Przemyska." - Zlistu prof. dr. Chigniewa Wójcika do min. Kazimierza Żygułskiego, odrzucającego nagrodę Ministra Kultury za książkę "Jan Sobieski".

opinii kolegów i przy trwającej kampanii prasowej przeciwko ZG, stwarzała przekonanie o bezcelowości dalszych rozmów na tym szczeblu. 6 VI 83 "negocjatorzy" Prezydium ZG zaproszeni zostali na kolejne spotkanie w Wydziale Kultury KC. Kierownik Wydziału W. Nawrocki przedstawił nowe stanowisko strony partyjnej. Nie poważano już do odrzucenia uprzednio warunków. W. Nawrocki zgłosił gotowość poparcia wniosku o odbycie jednorazowego zebrania ZG w "mandatowym" składzie.../w dniu 15 VI 83. Na zebraniu tym winna być przedyskutowana sprawa powołania komisji zjazdowej, przedyskutowany stosunek Związku do "problemu wyprowadzenia literatury polskiej za granicę" i stosunek do tego, co ZLP robił dotychczas oraz co będzie robił w przyszłości /są to jedynie sformułowania W. Nawrockiego.../7. VI. 83 prezes Szczepański skierował do Prezydenta m. Warszawy nowy wniosek o zezwolenie na odbycie zebrania ZG ZLP w dniu 15 VI.../8. VI. 83 około godz. 20-tej wiceprezes A. Braun otrzymał doręczoną z Urzędu m. W-wy decyzję. Pół godziny wcześniej została ona już podana do wiadomości publicznej w telewizji. Stwierdzano, że naczelnik Biuracj Śródmieście zezwala na odbycie jednorazowego zebrania ZG.../W następującym potem "Zasadniczym" podano długi wywód ocenający sytuację Związku opartą o lutowe "Oświadczenie" pisarzy partyjnych. 16 VI 83 ukazało się w prasie "Oświadczenie"

J.J. Szczepańskiego w sprawie porządku dziennego zebrania ZG ZLP, opatrzone polemicznym komentarzem K. Molka zarzucającym procesowi znieszczenia prawdy. Wobec narzuconego przez władze porządku zebrania i postawienia członków Prezydium ZG przed twardym wymogiem terminu, który ze względu technicznych byz nie do zrealizowania, a także wobec tego, że "zewolnie" nie jest "zakazem", członkowie Prezydium postanowili zrezygnować z odbycia zebrania w dniu 15.VI.83/.

Na 30.VI.83-w związku z ustawowym terminem decyzji co do zawieszonych dotąd stowarzyszeń-przedstawicieli Prezydium ZG zawieszonych ZLP zaproszeni zostali na godz. 13 do Wydziału Kultury KC, i tegoż dnia na godz. 16 wezwani do Urzędu m.W-wy. Wynikało z tego, że wgrazona została decyzja odnośnie reaktywowania bądź rozwiązania ZLP, ale bezpośrednio przedtem odchodzi się jeszcze rozmowy. Wobec tego w przeddzień, dn. 29.VI.83 prezes Szczepański i dwaj wiceprezysi A. Braun i T. Drewnowski skierowali list do Preziera Jaruzelskiego następującej treści: "W przeddzień ostatecznej decyzji dotyczącej dalszych losów ZLP, w imieniu zawieszonych Prezydium tej organizacji oświadczamy co następuje: 1/ Cały przebieg negocjacji o reaktywowanie ZLP nacechowany był stylem politycznej rozgrywki w najgorszym znaczeniu tego określenia. Wśród metod, jakimi się posługiwano w celu zdyskredytowania władz Związku, nie zabrakło fałszerstwa listu Prezesa, kampanii pomówień i oszczerstw/sprawa lektór szkolnych/, prób zastraszenia oraz przeinaczenia uzgodnień, do jakich doszły obie strony. Uważamy, że sprawy literatury polskiej mają wymiar i wagę wykluczające takie postępowanie. Z całą stanowczością odnawiamy prowadzenia

tego rodzaju gry. 2/ Równocześnie oświadczamy, że zgodnie z wyrażanymi wielokrotnie postulatami, stajemy na stanowisku Konstytucji PRL, porozumienia narodowego, uczciwego dialogu mającego na celu dobro kultury polskiej i zgodę społeczną, że chcemy współtworzyć model kultury, który nie stwarza okoliczności skłaniających twórców do szukania innego forum wypowiedzi niż naturalne forum krajowe. Kultury zachowującej wszystkie wartości najlepszych naszych tradycji i odpowiadającej potrzebom dzisiejszego społeczeństwa w konkretnych warunkach jego egzystencji. Uważamy, że literatura działa na falę dłuższej niż doraźne sytuacje polityczne i jesteśmy świadomi odpowiedzialności, jaka z tego tytułu na nas ciąży. Prosimy o wzięcie tych okoliczności pod uwagę przy podejmowaniu decyzji, której znaczenie wykracza daleko poza sprawy organizacyjno-zawodowe."

30.VI.83 o godz. 13 "negocjatorzy" Prezydium zawieszonych ZLP odbyli rozmowy z Sekretarzem W. Świrgoniem i kier. Wydz. KC W. Nawrockim. W rozmowach tych, trwających 5 godzin, przedstawiciele KC/.../ uzależnili decyzję co do losów Związku od pisemnej deklaracji, w której, obok ogólnych stwierdzeń politycznych, miało się znaleźć potępienie pisarzy polskich publikujących swoje utwory w kilku wydawnictwach zagranicznych/.../ w wydawnictwach "drugiego obiegu" w kraju, oraz współpracujących z "ośrodkami dywersyjnymi", jak też stwierdzenie, że przynależność tych pisarzy do ZLP jest niemożliwa. Deklaracje te złożyli obecni "negocjatorzy" z ramienia Prezydium ZLP/Szczepański, Braun, Prorok, Drewnowski, Grześczk/imiennie, "jako osoby fizyczne". Przedstawiciele Prezydium zawieszonych ZG ZLP "jako osoby fizyczne" nie mogli złożyć takiego oświadczenia w swoim imieniu; oznaczałoby ono bowiem "czystkę" w ZLP i rozbitcie Związku/.../. "Negocjatorzy" Prezydium nie mieli uprawnień do składania takich deklaracji, a jako oświadczenie osobiste nie miałyby ono znaczenia, poza aspektem propagandowym. /.../ Rozmowy zatem nie doprowadziły do porozumienia. 30.VI.83, po dwukrotnym przesunięciu godziny stawienia się w Urzędzie m.W-wy, o godz. 20 przedstawiciele Prezydium zawieszonych ZLP usłyszeli od wiceprezydenta Szymborskiego, że zgodnie z terminem ustawy sejmowej powinna zapasć decyzja dotycząca ZLP i w związku z tym/.../ przedłuża się stan zawieszania ZLP o dalsze dwa miesiące. /.../ W prasowym komunikacie PAP-u w dniu następnym jako powód podano "nieustępliwe i sprzeczne z interesami środowiska literackiego stanowisko części kierownictwa ZG." W sytuacji dalszego zawieszania Związku dn. 7.VII.83 prezes J.J. Szczepański skierował do Naczelnika Dzielnicy Śródmieście m.W-wy nowy wniosek o zezwolenie na odbycie plenarnego zebrania ZG ZLP w składzie przewidzianym w statucie, w dniu 23.VII.83 z "programem obejmującym zagadnienia omawiane podczas rozmów przedstawicieli ZG w KC PZPR" 8.VII.83 władza miejska poprosiła dodatkowo o podanie porządku dziennego proponowanego zebrania. Złożono go, jako aneks do wniosku/.../ 19.VII.83 Wydz. Społ.-Administracyjny Urzędu m.W-wy przekazał pisemną odmowę na udzielenie zezwolenia, podając, że porządek proponowanego zebrania nie uwzględnia postulatów władz z dn. 8.VI.83. Od tej pory nie było żadnych dalszych konsultacji z władzami zawieszonych Związku. W dniu 19.VIII.83 przedstawiciele zawieszonych ZG ZLP otrzymali w Urzędzie m.W-wy pisem-

na decyzję Prezydenta Miasta o rozwiązaniu Związku Literatów Polskich.

III. W konkluzji oświadczamy: Utrzymanie w mocy decyzji o likwidacji ZLP będzie wielką, i trudną do naprawienia krzywdą, wyrządzoną już nie tylko środowisku literackiemu, lecz całemu polskiemu społeczeństwu, a w perspektywie historycznej-polskiej kulturze. Związek ten, założony w roku 1920 przy współudziale Stefana Żeromskiego, przechodził w ciągu sześćdziesięciu trzech lat swojego istnienia różne koleje losu i stawał w obliczu ciężkich prób. Jest on własnością pokoleń. Jeżeli zdobył w społeczeństwie niezaprzeczony autorytet moralny, to dzięki temu, że zawsze świadom znaczenia, jakie dla suwerenności narodu i jego poczucia tożsamości posiada kultura, umiał przeciwstawiać się koniunkturalnym wymaganiom doraźnej polityki/.../. Ten moralny dorobek Związku stanowi swoisty fenomen nie tylko w skali naszego kraju, poddanego tyłu dramatycznym próbom-kraj, gdzie ciągłość instytucji życia publicznego jest nieustannie zrywana, lecz w skali europejskiej - zarówno ze względu na długotrwałość tradycji, jak i konsekwencje humanistycznej postawy. Tak gwałtownie atakowany teraz ZG ZLP, wybrany jako reprezentacja środowiska w tajnych demokratycznych wyborach w r. 1980, starał się dochować wierności wspomnianej tu tradycji, przede wszystkim zaś doprowadzić do integracji środowiska, usunięcia wzajemnych uraz oraz wyrównania krzywd, jakie odcierpialiśmy po latach minionych/.../. Stawiane nam zarzuty działalności antypaństwowej nie znajdują żadnego potwierdzenia w dokumentach i działalności publicznej Związku/.../. Przedstawiciele Prezydium ZG ZLP zdając sobie sprawę z zagrożenia, jakie niesie obecna sytuacja, gotowi byli na daleko idące kompromisy z władzą dla ocalenia Związku/.../. Nieprzekraczalną barierą tych kompromisów stanowił jednak Statut Związku, do którego przestrzegania zostali powołani. W toku wielomiesięcznych pertraktacji o reaktywowanie Związku nieustannie usiłowano nakłonić nas do łamania owego statutu. Dziś, gdy decyzja o rozwiązaniu ZLP już została sformułowana, musimy - niestety - dojść do wniosku, że istotną jej przesłanką jest polityka likwidacji wszelkich niezależnych ośrodków twórczości, czego dowodzą losy pozostałych stowarzyszeń twórczych. Prosimy więc, przed ostatecznym jej zatwierdzeniem, o poważne rozważenie naszego oświadczenia/.../ z pełną świadomością odpowiedzialności historycznej, jaka obciąża tych, którzy sprawę Związku Literatów Polskich skłonili się rozpatrywać jedynie w kategoriach chwilowej, politycznej korzyści.

Jan Józef Szczepański
Andrzej Braun
Jerzy S. Sito
Leszek Prorok
Zbigniew Kubikowski
Krzysztof Dziewanowski
Andrzej Jarecki

Anna Trzeciakowska
Marian Grześczak
Władysław L. Terlecki
Marek Nowakowski
Julia Hartwig
Paweł Hertz
Andrzej Kijowski

/Brak podpisów dwóch pozostałych członków Prezydium Tadeusza Drewnowskiego i Jacka Woźniakowskiego, którzy w momencie składania odwołania byli za granicą/

— ZWIĄZEK POSŁUSZNYCH —

Władza, która nigdy nie mogła poradzić sobie z pisarzami, urosła się teraz przynajmniej z ich organizacją. Nieposłuszni do nowego związku nie wejda; sprawdzilo się to już w SDP i w ZASPie. Zamysł likwidatorskie organizatorów nowego związku pisarzy idą jeszcze dalej. Już wyeliminowali tłumaczy. Przmanowski dawno już zaożwiadał, że będzie chciał odrzucić balast: pisarzy starych, chorych, mało płodnych i dlatego żyjących w nędzy. Będzie tę kontencję forsować w Komitecie założycielskim. W tak drastycznej formie zapewne nie zostanie przyjęta; będzie się więc łamać sumienia tych pisarzy, którzy po likwidacji ZLP stracili orawa do emerytury, zapomóg, stypendiów, domów pracy twórczej, stołki związkowej i część z nich na upokorzących warunkach przyjmować do nowej organizacji. O ile więc do założycieli nowego ZLP sukces musi być jednoznacznie potępiający, o tyle należy zachować wstrzemięźliwość ocen w stosunku do pisarzy wstępujących do niego z przymusu. /Bez wcześniejszych rozmów rozwiązano także zarząd polskiego PEN Klubu, by uniemożliwić pisarzom godne zrzeszenie się/. Bójkot nie będzie więc mógł mieć powszechnego zasięgu choć nieuczłpliwie powinien być zastosowany np. wobec pism, w których, jak w Tu i Teraz lub Życiu Literackim zapisywano pracowników gwałtem. Oprócz tego należy jednak koniecznie podjąć akcję pomocy społecznej, znacząco zwiększyć udział literatury pięknej w wydawnictwach i prasie niezależnej, być może uruchomić nowe pisma i oficyny. To nie tylko pisarze potrzebują pomocy, ale także literatura - czy szerzej - kultura polska a więc, w ostatecznym rachunku, my wszyscy.

Barbara Sadowska

dzierawo nam ręce
wypadają mi z nich
pierwsze drobne czereśnie
tego roku

nie dmiołog ich chyba
do ciebie
syneczku

na skrawku papieru
obramam prokuraturę
sąd
i rząd
dzieckiem
którego nie uda
wam się zabić

szukam najciemniejszego
kąta świata

czekam
na rabiąkaną kulę
która uwolni mnie
od świata

Zbigniew Herbert — proces

W czyste swej stielkiej mowy prokurator
przebił mi na wyłot złotym wskazującym palcem
mam powody by sądzić że wyglądałem nietęgo
bezwzględnie nakładałem maskę strachu i podłości
jak szachar zżępany w potrzask agent bratobójca
sprowadzający prasowi takżeżli wojenny taniec
płonącem wlewo na stole magneczi

Wszystko to odbywało się w małej dusznej salce
skrzypiała powietrza tylny opadał z sufitu
liczyłem syki w deskach dziury w murze twarze
czarze były podobne prawie takie same
politejanci trybunał świadkowie publiczność
należeli do partii wyzutycho z litofci
a nawet moji obrońca łagodnie uśmiechnięty
był honorowym członkiem plutonów egzekucyjnych

w pierwszym rzędzie siedziała stara tłusta kobieta
przebrana za moją matkę teatralnym gestem podnosiła
chwytając do brudnych oczu ale nie płakała
chwytając to chyba długo nawet nie wiem jak długo
w oczach sędziów wzbierała ruda krew zachodu

prawdą proces toczył się w moich komórkach
nie zapamiętałem wczoraj znały wyrok
po krótkim buncie skapitulowały i zaczęły umierać
mógł po prostu
patrzyłem ze zdumieniem na moje woskowe palce

nie wyduśliłem ostatniego słowa a przecież
tyle mi układałem mowy ostateczną
do Boga do trybunału świata do sumienia
do moich raczej niż do żywych
podbrwany na równe nogi przez strażników

czekałem tylko zwrócić oczy i wtedy
nie wzbuchnęli zdrowym śmiechem
czekała się także moja przybrana matka
wznowił młot sędziego i to był właściwie koniec

nie stało się potem - śmierć od sznura
nie kula zmieniono na żaskę lochu
nie mam się że istnienie trzecie ciemne rozwiązanie
nie znanicami czasu zmysłów i rozsądku

nie widzę się budzę nie otwieram oczu
nie mam palce nie podnoszę głowy
nie mam pytko bo naprawdę nie wiem
nie mam powietrza jeszcze mi zostało

postanowienie

nie wiem na którego czekano rozpaczliwie długo
nie wiem zwiastun zwycięstwa lub zagłady
nie wiem się z przybyciem-tragedia była bez dna

nie wiem chór skandował ciemne prorocstwa i klątwy
nie wiem styczna ryba-miotał się w niepojętej sieci
nie wiem drugie) koniecznej osoby-losu

nie wiem gdzie miał orzeł dąb wiatr morską falę
nie wiem poły martwi oddychali pytko jak kamień
nie wiem Nili noc cicha bez błyskawic

nie wiem nie chciał się gonić w masce z krwi błota lamentu
nie wiem nie rozumiałe okrzyki pokazywał ręką na Wschód
nie wiem nie openił śmierć bo ani litości ni trwogi
nie wiem nie w ostatniej chwili pragnie oczyszczenia

NOWE WIERSZE HERBERTA

Pod wspólnym tytułem "18 wierszy" ukazał się w Oficynie Literackiej tom jednego z najbardziejnych współczesnych poetów polskich - Zbigniewa Herberta. Pisarz ten, laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych, tłumaczony na wiele języków, związał na stałe swą twórczość z losami społeczeństwa. Urodzony w 1924 r. debiutował w prasie zaraz po wojnie. W okresie stalinowskim świadomie wybrał "emigrację wewnętrzną", by po Październiku 56 zadebiutować ponownie, zyskując sobie od razu uznanie krytyki i czytelników. Z tego okresu pochodzi wiersz "Na szczycie schodów" rozpoczynający omawiany tomik. Wiersz ten był publikowany niegdyś na łamach "Po prostu", pisma związanego z przemianami Października i zamkniętego przez Gomulkę w 57. Próby przedrukowania go zawsze uniemożliwiała cenzura. Utwór ten, w którym ci stojący na szczycie schodów / a więc władcy / ciągle obawiają się o swój los, nabiera dzisiaj nowej aktualności. Oto słowa poety: "oto ich bajka / rzucimy się na schody / i zdołamy / będą się toczyć po schodach / głowy tych którzy stali na szczycie / i wreszcie zobaczymy / co widać z tych wysokości / jaką przyszłość / jaką pustkę". Przypomnijmy sobie: przecież na początku stanu wojennego władza opowiadała identyczną bajkę, o tym jak "S" przygotowała komunistom krwawą łaźnię po to, by zająć ich miejsce. Jest to bajka, którą totalitarne władze zawsze i wszędzie powtarzają po to, by usprawiedliwić represje wobec społeczeństwa, którego się boją.

Herbert jest pisarzem, który z uporem powraca do wciąż tego samego tematu: opisuje sytuację człowieka w świecie totalitarnego zniewolenia. W świecie, w którym mają przestać obowiązywać wartości. Lecz bohater tych wierszy, obdarzony nowym symbolicznym imieniem Cogito / po łacinie - myślę / potrafi przeciwstawić się tej ciemnej sile, potrafi ocalić wartości najważniejsze - prawdę, godność, wiarę i miłość. Żyje po to, by - jak pisze poeta - "dać odpowiedź / na podszept strachu / na szczęście niemożliwe / na uderzenie zniechęca / na zabójcze pytania". Pan Cogito jest jednocześnie świadkiem i uczestnikiem wydarzeń, obrońcą, wartości i ich gwarantem. Wartości trzeba bowiem potwierdzać swoim własnym życiem, aktywnie, na miarę własnych możliwości, przeciwstawiając się złu. Trzeba odpowiadać na te "zabójcze pytania" jakiego stawia przed nami rzeczywistość.

Tomik kończy wiersz "Raport z obłożonego Miasta" - bez wątpienia opisujący naszą obecną sytuację. Powstał w 82 r. i ukazał się w "Nowym Zapisie". W zakończeniu wiersza czytamy: "teraz kiedy piszę te słowa zwolennicy ugody / zdobyli pewną przewagę nad stronnictwem niezłomnych / zwykle wzniesienie nastrojów obrońców / ale obrona trwa i będzie trwała do końca / i jeśli Miasto padnie a ocala je jeden / on będzie nieś / Miasto w sobie po drogach wygnania / on będzie Miasto / patrzy w twarz głodu twarz ognia twarz śmierci / najgorszą ze wszystkich twarz zdrady / i tylko sny nasze nie zostały upokorzone". Miasto w tym wierszu Herberta to symbol Ojczyzny - ojczyzny przede wszystkim duchowej. Dlatego obrońca, który uchodzi ze zdobytego Miasta może być nieś "w sobie", ocalać w ten sposób wartości, których Miasto jest symbolem.

Wartościom przedstawionym w tym wierszu - godności, prawdzie i wierności - naszej duchowej ojczyźnie, władze przeciwstawiają "państwo" a więc instytucję, która ma te wartości podporządkować narzuconemu regułom. Państwo i ojczyzna to nie to samo, zwłaszcza w naszym kraju. My wiemy, że można mieć ojczyznę nie mając państwa i że można mieć państwo które jest przeciw ojczyźnie. Musimy wciąż się uczyć odróżniać ojczyznę od państwa i wartości od instytucji. Musimy się tego uczyć aby kiedyś mogły się spełnić sny pokoleń o państwie, które będzie jednocześnie naszą ojczyzną. Nie możemy się godzić na totalitaryzm, bo ojczyzna jest państwem ludzi wolnych. I właśnie wolności uczy nas mądra poezja Herberta. Dopóki nie zniszczą naszych dusz, dopóty nie będą w stanie zniszczyć naszych nadziei. Spectator

Ukazały się 4 serie znaczków "Poczty Solidarność" związane tematycznie z rocznicami poprzedzającymi sierpień (wojna polsko-rosyjska 1920, Powstanie Warszawskie, Porozumienia Gdańskie) i wrzesień (agresja Niemiec i ZSRR na Polskę) - każda seria składa się z 3 znaczków o nominale 25 zł.

DZIĘKUJEMY SERDECZNIE naszym OFIARODAWCOM, m.in. (w tys. zł): Teresa-0,5, TV-0,5+0,5+0,5+0,2, BEKA-1, TV-1,4, TAXI-0,5, Cichy-6,8, Regina-1, Nana-1, Nauczycielka-1, Stryj-1, Vera-3, Zuza-0,6, Miłko-1, Szczecin-2, AKL-1, Sosna-2,35, Zł-2, Radio dziękuje: SPASS-50.

przekaż innym